№. 287. w Srodę dnia 8. Grudnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — My Fryderyk Wilhelm, z bożéj łaski, król pruski i t.d., wyrzekliśmy w naszém poselstwie z d. 24. Czerwca b. r. do stanów na sejm walny zgromadzonych nasz zamiar przedłożenia połączonemu komitetowi stanowemu projektu do nowego kodeksu karnego z uwzględnieniem ważnych różnic poczynionych przez prowincyalne stany i zwołania go na ten cel w jak najkrótszym czasie. Po ukończeniu potrzebnych w téj mierze przygotowań, postanowiliśmy zagaić połączony komitet stanowy w d. 17. Stycznia 1848. w naszéj stolicy Berlinie. Zamianowaliśmy jego marszałkiem księcia Solms Hohensolms Lich i wice marszałkiem, podpułkownika Adolfa Rochowa z Stülpe. Oraz stanowimy, że według §§. 6. i 7., regulaminu dotyczącego postępowania w połączonym stanowym komitecie z d. 2. b. m., celem przygotowania plenarnych narad względem projektu nowego kodeksu karnego ma się zebrać zamianowany wydział przed zagajeniem połączonego komitetu stanowego i dla tego powinien się zgromadzić w Berlinie d. 29go Grudnia b. r. Naszemu ministerstwu polecamy, aby przez ministra spraw wewnętrznych zwołało połączony komitet stanowy i poczyniło odpowiednie przygotowania. Dan w Charlottenburgu d. 3. Grudnia 1847.

Patent w celu zwołania połączonego komitetu stanowego.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Belgia.

Bruxela d. 31. Listopada — Dzienniki donoszą nowe szczegóły o zabójstwie w domu Evenepoela. Dwaj schwytani nazywają się Rossel i Vandenplaesche, popełnili oni zbrodnię tę, podług opowiadania pierwszego, z zimną krwią oburzającą. Jak teraz wiadomo, to dwie służące nasamprzód zabite zostały, a potém dopiero panna Evenepoel. Gdy się zajmowali rabunkiem domu, zadzwoniono raz, »gdyby drugi raz zadzwoniono,« mówił Rosseel do sędziego indagacyjnego. »to bym był poszedł otworzyć drzwi i byłbym wchodzącego pchnął w serce sztyletem.« Rosseel był tyle zuchwałym, że przeszedł w zbroczonym krwią ubiorze przez ulicę, która była oświetlona dla kiermaszu w parafii. Na drugi dzień poszedł z tłumem ludu do tego samego domu, w którym zabójstwo popełnione było i rozmawiał o niéj, jak o rzeczy zupełnie mu obcéj.

Bruksela. — Donosiliśmy przed kilku miesiącami o strasznem morderstwie, popełnionem w Brukseli na trzech kobietach bezbronnych, siostrze pana Evenopoel i jéj dwóch służących. Długo poszukiwania sprawiedliwości były bezskutecznemi, dziś nareszcie przytrzymano mordercę. Zdaje się, że przytrzymanie to winni jesteśmy jakiemuś więźniowi tutejszemu któremu przed aresztowaniem jeden z dwóch oskarżonych podawał projekt spełnienia zbrodni. Na zasadzie téj poszlaki sprawiedliwość aresztowała dwóch podejrzanych i po badaniu pięciogodziennem, jeden z nich wyznał zbrodnię. Zdaje się, że człowiek ten mieszkał na przedmieściu Anderlecht, w domu nalażącym do panny Evenopoel, że zalegał z wypłatą komornego że się z tem zwierzył swemu wspólnikowi, a ten poradził mu spełnienie zbrodni. Ułożyli się, że wieczorem 2. Września udadzą się do mieszkania panny Evenopoel, lokator wejdzie pierwszy z prośbą odroczenia wypłaty na dwa lub trzy dni, w pięć minut zadzwoni jego wspólnik, raz zaś będąc w domu zbrodnią spełnią. Ten projekt powiódł się. Lokator został przyjętym, na zwłokę przystano i już miał wychodzić, gdy na progu spotkał się z swym wspólnikiem. Wrócili zatem razem do panny Evenopoel, która ich zapytała zdziwiona, co to znaczy? odpowiedzieli na to: «Przychodziemy ci zaraz zapłacić.« Natychmiast jeden z oskarżonych uderzył ją żelazem w głowę, tak że padła nurzając się we krwi, drugi zaś poderznął jéj gardło nożem. Gdy pierwszy podrzynał gardło pannie Evenopol, spólnik udał się do pokoju zamieszkanego przez dwie służące i rozbił im głowy; ponieważ jedna z nich dawała znaki życia, nadbiegł drugi morderca i popodrzynał im gardła. Po spełnieniu morderstwa, kradną rzeczy najkosztowniejsze, jedną część sprzedają, drugą zakopują w dziedzińcu pewnego domu w Buges. Takie szczegóły podał jeden z oskarzonych; jego wspólnik dotąd zaprzecza wszystkiemu. Dziś sprawiedliwość udała się do Buges dla odkopania ukrytych tam przedmiotów.

Francya.

Paryż, d. 1. Grudnia. — Sir Stratford Kanning przybył z Londynu do Paryża. Otrzymał rozkaz, jak mówią, od Palmerstona, do udania się na wschód, a po drodze, do naradzenia się z panem Guizot nad sprawami Grecyi, Turcyi i Szwajcaryi i do spełnienia missyi w Szwajcaryi. Ministeryalny Consevateur powiada: sądzimy, że nas z dobrego źródła uwiadomiono, że pod dniem 28. Listopada odebrano w Paryżu dowód, iż rząd królowéj Wiktoryi przystępuje do zdań i oświadczeń czterech państw wielkich stałego lądu względem Szwajcaryi. Za kilka dni przesłaną zostanie do władzy szwajcarskiéj naczelnéj urzędowe zawiadomienie, które dzisiejsze nasze podania w obec całéj Europy potwierdzą. Dziennik sporów zaś czyni uwagi nad artykułem jednym zawartym w gazecie Times, co następuje: dziennik angielski cieszy się, że rząd francuzki przystał bez wachania się na przeciwny projekt, który rząd angielski podał za podstawę pośrednictwa mocarstw wielkich w sprawach szwajcarskich. I my cieszymy się, że rząd angielski nie bez wachania się przyjął wnioski, które naprzód uczynił rząd francuzki. Sądzimy np., żeśmy się dowiedzieli, iż p. Guizot już w pierwszych dniach przeszłego miesiąca przedstawił rządom austryackiemu, angielskiemu, pruskiemu i rossyjskiemu, środki do porozumienia się względem przywrócenia pokoju w Szwajcaryi. W kilka dni potém wysłał pan Guizot do czterech dworów równo brzmiący projekt noty dyplomatycznéj, która miała być przesłaną do stronnictw prowadzących wojnę domową w Szwajcaryi. Dwór austryacki i pruski przyjęły ten projekt bez wachania się tak, jak pierwszy wniosek przyjęły. Równocześnie zaprojektował lord Palmerston ze swéj strony równobrzmiący projekt do noty dyplomatycznéj, która miała być przesłaną w imieniu mocarstw. Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, natenczas ów projekt lorda Palmerstona za staraniem księcia Broglie zmieniono, o czém późniéj się przekonamy. Zmiany te w imieniu rządu angielskiego przyjął lord Palmerston; tak odmienny równobrzmiący projekt noty dyplomatycznéj przesłany został do posłów francuzkiego, austryackiego i pruskiego w Szwajcaryi, dla doręczenia go stronnictwom prowadzącym wojnę domową. Jeżeli dwór rossyjski urzędownie nie brał udziału w konferencyach innych dworów, pochodzi to z jego oddalenia dalekiego, które nie pozwala, aby w tak spiesznéj sprawie równocześnie brał udział, spodziewał się przecie, że przystąpi do zasad w nocie zawartych. Proste te postrzeżenia poczyniliśmy i podzielamy bez wachania się owe uczucia, któremi jest gazeta Times przepełniona, iż Francya i Anglia na nowo działają według jednych zasad.

Dziennik sporów donosi, że poseł szwajcarski w Paryżu umarł d. 28. Listopada po dwudziestoczterogodzinnéj chorobie. Podobno wiadomości odebrane z Szwajcaryi tak zgubnie na jego zdrowie działały.

Do Rzymu wysłano gońca nadzwyczajnego do hrabiego Rossi, z depeszami, mającemi na celu przywrócenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy dworem belgijskim a stolicą apostolską.

Na ostatnich posiedzeniach izb francuzkich postanowiono, że przywiléj bankowi francuzkiemu nadany, urządzenia w Algierze filjalnego kantoru, upadnie, jeżeli bank tego niedopełni w pewnym przeciągu czasu. Rada bankowa przeto zwołaną została i podobno kantor w Algierze będzie otwartym od 1. Stycznia 1848 roku.

W jednéj z zatok O'Taheiti znowu pokój został zakłóconym. Dwaj oficerowie francuscy przenocowali w wiosce nad zatokę; w czasie nocy

wszedł krajowiec uzbrojony siekierą do ich chaty. Jeden z oficerów który czuwał, obudził swego kolegę i obaj przenieśli się do innéj chaty. Oficerowie zdali raport o tym małoznaczącym wypadku, wyprawiono żołnierzy i wioska została spaloną, nim gubernator Lavaud mógł przedsiewziąść środki zapobieżenia temu.

Nie dawno temu pewien Hollender, ojciec siedmiu dzieci, podał do swego rządu prośbę w któréj opierając się na prawie cesarskiém z dnia 29. nivose roku XIII. żądał, aby rząd udzielił mu wsparcie na wychoowanie jego siódmego dziecka. Prośba ta odrzuconą została pod pretekstem, że prawo to wyszło z używania lub zostało zniesione. Ale ojciec z uporem charakteryzującym Hollendra, nie uważał się pokonanym, udał się do trybunałów, które jego reklamacyę uznały za słuszną i prawną. Po wydaniu téj decyzyi, mnóstwo ojców zgłosiło się do rządu z reklamacyami na korzyść siódmych dzieci. Większéj części tych reklamacyi musiano zadosyć uczynić i rząd widział się zmuszonym do przedłożenia zgromadzeniu stanów projektu do prawa żądającego kredytu na 70,000 złh. dla zadość uczynienia klazuli prawa cesarskiego, a nadto 36,000 złh. na koszta procesu.

Według prawa z dn. 29. nivose rząd zobowiązał się dołożenia kosztów na wychowanie siódmego dziecka, ale że rząd hollenderski postanowił, że płacić będzie, przez 4 lata po 250 złh. każdemu ojcu sied. dzieci, w miejsce łożenia na wychowanie siódmego.

A n g l i a.

Londyn, 1. Grudnia. — Globe powiada w swém giełdowém sprawozdaniu, że oświadczenia kanclerza skarbu w izbie niższéj wpłynęły pomyślnie na umysły i papiery poszły w górę, do czego się zapewne także przyczyniły pomyślniejsze wiadomości, które nadeszły z okręgów fabrycznych i z Liwerpoolu.

Times donosi, że w przeszły piątek w Londynie protokuł czyli dyplomatyczny układ podpisanym został przez lorda Palmerstona i księcia Broglie, w którym brali też udział posłowie mocarstw północnych, zawierzytelnieni przy dworach londyńskim i paryskim. Sir Stratford Canning wyjechał już do Bern, celem wezwania władz konfederacyi szwajcarskiéj, aby wstrzymały się od postępowania zbrojnego, przelewania krwi i aby się zastósowały do warunków, które wielkie mocarstwa Europy obu stronnictwom bój staczającym zalecają. Gdyby plan angielski pośrednictwa nadspodziewanie przez sejm walny szwajcarski odrzuconym został, natenczas inne plany już ułożono, które mogłyby zaszkodzić niepodległości Szwajcaryi. —

Na posiedzeniu izby niższéj 29. Listopada oświadczył J. O' Connell, że wniesie bil, aby panowie irlandscy mieszkający za granicą, opodatkowani zostali na rzecz ubogich. Urkhart doniósł, że jutro zapyta się lorda Palmerstona, czyli rząd ma zamiar wystąpić jako pośrednik lub inaczéj w sprawie szwajcarskiéj. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych Sir. G. Grej, powstał celem uzasadnienia powodów, dla których rząd wnosi o pozwolenie wprowadzenia bilu względem skuteczniejszego utłumienia zbrodni i przestępstw w Irlandyi. Uzasadniał zaś te powody temi słowy: spodziewałem się, że te środki, a w szczególności nowe prawo stanowiące o ubogich, pojedna różne klassy w Irlandyi i przekona je o wartości pokoju i porządku. Nie zwątpiłem jeszcze, że stan ten rzeczy się polepszy, ponieważ obraz, który mam skreślić, dotycze tylko jednéj części Irlandyi. W niektórych okręgach atoli utworzyli ludzie, którzy żadnego prawa nie szanują, tajne sprzysiężenie przeciw prawom własności, sprzysiężenie, które taki postrach rzuciło, że rząd uważa za swój obowiązek wstrzymać ramie zabójców i udzielić opieki życiu i majątkom, jakiéj mają prawo domagać się obywatele. Wniosę bil zwyczajny przymusowy, nie chwytając się środków nadzwyczajnych i nie będę rostrząsał powodów tych przestępstw, które życzę, aby były utłumione. Utrzymuję, że bil ten ma być wymierzeniem sprawiedliwości i przezorności, ma nadać siłę prawu. Zbrodnie te popełniają w niektórych okręgach nie w nocy, lub na odludnych miejscach, ale podczas dnia, na uczęszczanych drogach. Z tego powodu ma być policya dublińska o 400 osób powiększoną, a w miarę potrzeby użytą w okręgach, gdzie zbrodnie popełniają. Daléj posiadanie broni ma być tylko niektórym osobom dozwolone, kto zaś posiada broń bez upoważnienia, ma być karany a broń zabraną. Sędziowie i konstablerowie, mają być upoważnieni do zwołania całéj ludności od lat 16 do 60 w okręgu, gdzie spełniono zbrodnią, a kto rozkazu nie słucha, do ścigania zbrodniarza, zostanie ukarany dwuletnią karą więzienia. Spodziewano się, że izba bil ten przyjmie, dla ukrócenia i uprzedzenia zbrodni spełnianych w Irlandyi — J. O' Connel na to oświadcza, że z przyjemnością dowiaduje się o tym bilu, ponieważ spodziewał się daleko surowszych środków. Nie pochwala go, ale też wniesieniu jego się nieopiera. Jeżeli zaś zarazem nie zostanie bil wniesiony, względem poprawy stosunków pomiędzy dziedzicami a dzierzawcami, jako jedynéj przyczynie popełnionych zbrodni, natenczas opierać się będzie bilowi przymusowemu. Feargus O' Connor, Horsman i Fagan przemawiali przeciw bilowi, za bilem zaś Sir R. Peel i inni. Poczém zezwolono na wniesienie bilu przymusowego głosami 233 przeciw 20.

Ogłoszone zostało ostrzeżenie, że puszczone zostały w obieg fałszywe bilety bankowe na 5 £. st., które z wielką trudnością dają się od prawdziwych odróżnić.

Na przeznaczonym do Kanady okręcie Avon, który wiózł 462 wędrowców, umarło z nich w czasie podróży 153, a 96 zaraz po przybyciu, później jeszcze 23. Byli to sami Irlandczykowie, którzy pomimo szerzącego się tyfusu, opierali się wszelkim usiłowaniom kapitana w odświeżeniu powietrza za pomocą wentylatorów i którzy formalnie musieli być znagleni do wydania 60 trupów, dla wrzucenia ich w morze. Musiał w tem zachodzić jakiś religijny fanatyzm.

S z w a j c a r y a.

Podług wszelkiego podobieństwa skończy się dzięki Bogu w przyszłym tygodniu wojna domowa. Jeden Kanton związku odrębnego po drugim, poddał się sejmowi walnemu, a Wallis, jedyny opierający się jeszcze, wkrótce pewnie to samo uczyni. Zastanowiwszy się raz jeszcze nad całym tym dramatem, zbliżającym się końca, powiedzieć nie można, aby związek odrębny sławą się okrył. Gazeta powszechna augsburgska, która przecież bynajmniéj mu nie jest przeciwną, pisze: «Związek odrębny haniebnie upadł. — Przegrana jedyna potyczka, któréj sławę bezstronny badacz wyłącznie tylko wojskom konfederacyi szwajcarskiéj przyznać musi, gdyż liczba obustronnych wojsk pod Honau, Gislikon i Rothenberg, prawie równą była, rozstrzygnęła wszystko, a dowódzcy odrębowców Salis-Saglio i Abyberg, z których ostatni olbrzymią swą postawę starannie w oddaleniu strzałów zachowywał, zdają się, iż głowę zupełnie stracili.» — W potyczce pod Gislikon i jego okolicy nie legło ze strony wojsk konfederacyjnych, jak tylko 70 rannych i 12 do 14 zabitych. Chociaż każdy przyjaciel ludzkości niemoże, jak tylko cieszyć się z tego, że niema do opłakiwania większéj ilości ofiar, to przecież każdego wojskowego dziwić musi, jak przy tak licznych massach wojska, które przez 6 godzin z broni ręcznéj i z dział do siebie strzelały więcéj ludzi nie zabito i nie raniono. — Zagadkę tę tém się może da rozwiązać, że Szwajcary lubią z daleka do siebie strzelać. — Niewiadomo jeszcze, czy w Wallis zaszły dalsze jakie kroki nieprzyjacielskie.

Z nad granicy francuzko-szwajcarskiéj, dn. 26. Listopada. Od czasu wydalenia się pana Bois le Comte z Bern ustały wszelkie związki między Francyą a rządem konfederacyjnym. Od postępowania stronnictwa zwycięzkiego względem słabéj mniejszości zależeć będzie sposób, w jaki dyplomatyczne stosunki nowo zawiązane zostaną. Podług umowy między wielkiemi mocarstwami nie dopuszczą one pod żadnym warunkiem jakiegokolwiek ściśnienia niepodległości kantonalnych, i tylko wtenczas sprzeciwiać się nie będą odmianom, jakieby w stosunkach konfederacyjnych zaprowadzić chciano, gdyby przez to główne zasady aktu konfederacyjnego obalone nie będą. Jeżeli dobrze jesteśmy uwiadomieni, to poseł angielski przy konfederacyi szwajcarskiéj, podjął się ułożyć w tym znaczeniu notę spólną wielkich mocarstw i podać ją sejmowi walnemu.

Dnia 29. Listopada wszedł Ochsenbein uroczyście do Bern na czele 12,000 ludzi piechoty, strzelców i artyleryi, naprzód niesiono zdobyte chorągwie i inną zdobycz. Pochód ten trwał przeszło dwie godziny. Na placu niedźwiedzim ustawiło się wojsko w czworobok, a prezes rządu, pułkownik Funk przemówił do niego dziękując za usługi oddane ojczyźnie. Zdobyte przedmioty złożone zostały w arsenale, a sztab główny udał się do siedliska rządu. Na wieczór miały być wszystkie rezerwy rozpuszczone do domu. Nie widać w Bernie radości z powodu odniesionego zwycięztwa. Spokojnie i poważnie oczekują dalszego rozwinięcia się rzeczy.

Pisma publiczne napełnione są odezwami dowódzców i władz konfederacyjnych, do wojska, dziękującemi mu za usługi oddane krajowi i wzywającemi do umiarkowania po zwycięztwie, szanując osoby, własność prywatną i publiczną i sprawując się w ogólności więcéj jako bracia zwyciężonych, niżeli jako nieprzyjaciele. Odznacza się szczególniéj w tym względzie odezwa zürichskiego pułkownika Ziegler tchnąca ludzkością i wymową.

Dnia 27. Listopada wróciły do Zürich wszystkie oddziały drugiego powołania obrony krajowéj t. j. 3 bataliony piechoty, 2 kompanie strzelców i 1 baterya artyleryi, i od służby uwolnione zostały,

Wojska pod dowództwem Gmüra stoją pod Küssnacht. Dywizja jego straciła była jednę armatę, którą później razem z drugą nieprzyjacielską napowrót odebrano.

Unterwalden już jest całkiém, a Szwyc po części zajętym, mieszkańcy tego ostatniego kantonu przedsięwzięli podobno jednak bić się pojedynczo w swych górach. Uri ma czas do 29. o 7 rano do podpisania kapitulacyi. Jeżeli ratyfikacya do skutku przyjdzie, to kanton ten d. 30. wojskiem konfederacyjném obsadzony będzie.

W Freiburgu odbyło się od 25. Listopada znów pierwsze nabożeństwo, a dzwony, które więcéj jak dwa tygodnie milczały odezwały się na nowo.

Pod Airolo w kantonie tessyńskim przyszło do sporu między Urneńczykami a Wallizyjczykami, gdy pierwsi zabrać chcieli ostatnich ze sobą po za górę Gotthard. Wallizyjczykowie udali się zaś przez niższe Bedretto i wąwóz aufeński do swego kantonu.

Komissia członków zdała dnia 29. sejmowi walnemu sprawę względem kapitulacyi kantonu Uri; wyznaczono następnie dwóch reprezentantów konfederacyjnych dla tego kantonu. Przeczytano potém list jene-

rała Dufour względem kapitulacyi Szwycu i Uri. — Komissia siódmiu członków uchwaliła, podać następujące wnioski do sejmu walnego: Siedm kantonów stanowiących związek odrębny poniosą solidarnie koszta exekucyi konfederacyjnéj itd., z zastrzeżeniem, że będą mogły żądać wynadgrodzenia od sprawców związku odrębnego. Co do szkód zrządzonych w pojedyńczych kantonach postanowi sejm walny, osobno. Milion franków ma być zapłacony do 20. Grudnia gotowizną. Reszta kosztów ma być obrachowaną i zapłaconą w oznaczonych terminach. Póki temu zadość się nie stanie mają kantonany pozostać zajętemi. Rosporządzenia te niemają przeszkadzać temu, co sejm względem Neuenburga postanowi.

Poselstwo neuenburskie podało dnia 28. Listopada wiceprezesowi sejmu walnemu radzcy rządowemu Funk pismo swego kantonu, oświadczające jego gotowość zapłacenia podwójnego kontyngensu pieniężnego.

D. 28. Listopada przejeżdżał przez Bern parlamentarz z Wallis do jenerała Dufour.

Przeciw członkom dawnego rządu lucernskiego znajdującym się w Lucernie wytoczone już zostało śledztwo kryminalne i majątek wszystkich członków przytrzymano.

D. 28. Listopada nadeszła ratyfikacya poddania się kantonu Uri do głównéj kwatery; brzmi ono równie jak drugich kantonów i zawiera jeszcze rosporządzenie, że Uri wyda zdobycz zabraną w kantonie Tessin i dostawi dwa statki porowe dla przewiezienia wojsk załogowych. Jenerał Dufour oznajmił rząd walliski o wypadkach dotąd zaszłych i wezwał go także do poddania się. D. 29. odebrała brygada Egloff rozkaz wyruszenia ku Wallis i natychmiast w pochód się pnściła.

Szef sztabu głównego Frei-Herose uprasza rządy kantonalne, aby przywróciły zamkniętą dotąd kommunikacyą między sześciu kantonami, które od związku odrębnego przez kapitulacyę odstąpiły.

Dnia 27. zgromadziła się wielka rada kantonu Szwyc. Czterdzieści członków było przytomnych. Kapitulacya bez oporu przyjętą została. Nadzwyczajnéj komissyi rządowéj nie rozwiązano, chociaż o to wniesiono. Wojsku chciano złożyć podziękowanie i zadowolnienie. Wszyscy zgadzali się na to, że milicya na nie sobie zasłużyła. Nie przyjęto wniosku o cofnięcie prawa, względem położenia aresztu na wszystkie kapitały i bieżące długi mieszkańców $12\frac{2}{3}$ kantonów znajdujących się w kantonie Szwyc.

Po poddaniu się kantonu lucernskiego, otrzymały bataliony tessyńskie i graubündtskie rozkaz posunięcia się daléj i doszły pewno 26. do Faido, a 27. do Airolo, 28. natarły zagewne na Ureńczyków i Walliszczyków na górze Gotthard, jeżeli ci nie cofnęli się.

Włochy.

Rzym, dnia 19. Listopada. — Zdaje się, że wzruszenie w jakiém się znajdował Ojciec Święty przy otwarciu rady stanu zbudzoném było przez złośliwość jakich częścią sposobem bezpośrednim częścią pośrednim się dopuszczono. Gdy się uspokoił miał przywołać do siobie wracającego na swe dawne miejsce Monsignore Marandi, który w wieczór przed uroczystością tyle obawy w nim zbudzić potrafił i oświadczyć swe niezadowolnienie, iż fałszywemi wieściami go zwodził i siebie samego innym zwieść dał. Pewném jest jednak, że przyjął adress uchwalony na pierwszém posiedzeniu rady. Niezawiera on nic więcéj jak wyraz wdzięczności. Słowo »deputowani« papież własnoręcznie przekreślił a natomiast »Consultatori« wpisał. Oczekują teraz początku czynności. Dziś ma nastąpić drugie posiedzenie. Podział członków na oddziały sam papież uskutecznił. Wybór z taką zręcznością jest zrobiony, jakby sami członkowie go byli przedsięwzięli; teraz gdy wiadomo, że od papieża wychodzi, jest ta rękomia więcéj, że rząd zna wartość rzeczywistą swych pośredników.

Rzym, dnia 21. Listopada. — Względem kilku artystów angielskich, którzy od wielu lat tutaj osiedli, powstało szczególniejsze zdarzenie, co do służby ich gwardyi obywatelskiéj, które pismo jedno tutejsze jako śmiesznem wystawić się stara. Wkupili oni się do angielskiego towarzystwa zabezpieczenia życia, które kładzie warunek, aby do żadnego wojska się nie zaciągali, chyba, że w własnym kraju będzie potrzeba. W takiém położeniu rzeczy wyrozumie i pojmie każdy słuszność ich zbraniania się.

Turin. — W skutek w tych dniach zapowiedzianéj reformy postępowania prawnego w królestwie sardyńskiém umieszcza urzędowa Gazzetta Piemontese z 22. Listopada dwa obszerne edykta królewskie w 33ch i 81. artykułach względem urządzenia trybunału kassacyjnego (magistrato di cassazione) w Turynie i jego postępowania. Zakład ten prawny ma, jak w ustępie powiedziano, wprowadzić równe zastósowanie prawa i jednostajności wprawodawstwie. Trybunał składa się z pierwszego i drugiego prezesa i z 16 radzców, z prokuratorem (Avvocato generale) i pięciu substytutami. Pierwszy prezes prezyduje w senacie cywilnym a drugi w kryminalnym, z których każdy składa się z połowy członków: pierwszy prezes ma jednak wybór wolny, w którym senacie chce prezydować. Członkowie obydwóch senatów wyznaczeni będą corocznie przez króla. Do wydania wyroku potrzebna jest absolutna większość głosów. Posiedzenia sądowe (udienze) są publiczne i prokurator ma na nich być przytomnym. Spory względem pytania, do którego senatu sprawa jaka należy, mają być załatwione na posiedzeniu zgromadzonych obydwóch senatów. Następują potém szczegółowe przepisy względem czasu i sposobu w których podawać można wnioski o kassacyę i względem przypadków, w których wnioski takowe miejsca mieć nie mogą; to jednak w sprawach cywilnych rzadko tylko zdarzać się może. W sprawach kryminalnych i policyi poprawczéj niemasz rekursu przeciw wyrokom trybunału, admiralicyi i sądów wojennych, z wyjątkiem tylko w razie sporu o właściwości sądu lub przekroczenie władzy. W takich przypadkach podaje się zażalenie do najwyższéj kancelaryi nadwornéj, która ma rozpoznać, czy wypada podać je trybunałowi lub nie.

Florencya, dn. 24. Listopada. — Przed kilku dniami zakłócona została w Livorno spokojność publiczna wypadkiem opłakania godnym. Kilku ludzi z najniższéj klassy ludu, chałasujących na ulicy, wpadło w kłótnie z patrolem wojska liniowego; kapral pchnięty został sztyletem w szyję, w skutku czego wkrótce umarł. Przytrzymano wprawdzie kilku sprawców kłótni, zdaje się przecież, że samego zabójcę nie schwytano. Gdy z rana lud się o wypadku tym dowiedział, zgromadził się on w wielkiéj iiczbie przed więzieniem i żądał, aby mu mordercę wydano; tylko z trudnością udało się łagodną namową zaspokoić lud i skłonić go do rozejścia się.

Uzbrojenie i wyćwiczenie gwardyi obywatelskiéj wszędzie szybkim krokiem postępuje. Miasta, gminy, klasztory, urzędnicy i prywatni przyczyniają się do tego ile możności. Ze strony rządu rozdzielono pomiędzy gwardyą obywatelską już 11,500 sztuk strzelby; rząd francuzki przyrzekł także toskańskiemu 5000 karabinów z arsenałów królewskich, pod temi samemi warunkami, pod jakiemi rządowi papiezkiemu ich dostarczono.

Neapol 18. Listop. — Niedoniesiono jeszcze urzędownie o uwolnieniu od służby ministrów. Jako następcę ministra policyi Delcaretto oznaczają oprócz Nicceliniego jeszcze panów Lecca i Spinelli. Ferri oddalił się ze służby z pensyą roczną 8800 ducati a pobierał ich tylko 8000 jako minister. Fortunato nieszczególniéj jest uważany.

Lorda Minto oczekują tutaj już między 24. a 26. Listopada. W poselstwach angielskiém i francuzkiém panuje wielki ruch. Król opuścił gminom Pedavali i Scido daninę w całkości, a gminie Geracii w dwóch trzecich częściach, jako nadgrodę za to, że nimmiały udziału w powstaniu i że do przytłumienia jego pomagały.

W niektórych prowincyach pokazała się nieznana nam dotąd choroba ziemiaków, co dla niektórych ohwodów, gdzie ziemiaki stanowią przez cały rok główny pokarm mieszkańców, jest niedogodnością niemałą obawę zbudzającą.

Miano podobno aresztować kilku akademików kalabrijskich, którzy podać chcieli królowi prośbę, używając przytém środków podejrzanych.

Turcya.

Skutari 1. Listopada. — Naczelnik czarnogórski Marchissia, który przeszedł był do baszy skodryjskiego i wielu swych ziomków do przejścia skłonił, wystrzałem z fuzyi zabity został dn. 17. Października w drodze między Seoze i Crinizze. Sądzą że to jest dziełem zawistnych czarnogórskich naczelników. Przed zgonem żałował swéj zdrady i prosił otaczających go krewnych, aby ciało jego przenieśli do Bogliewich w Czarnogórze i tam przy kościele pochować je kazali, ale to nie nastąpiło, bo basza skodryjski kazał go pod Seoze na ziemi tureckiéj pogrzebać. Grób jego ciągle jest strzeżony, gdyż obawiają się, aby go ziomkowie jego nie wykopali, głowy nie ucięli i potem jako trofeów w kraju swoim na pal nie wbili. Dnia 22. Października Komendant turecki z Antivari w odwecie za ów czyn, wpadł do kraju nieprzyjacielskiego, kazał dwom Czarnogórcom, ojcu i synowi, głowy uciąć i śród radosnych wystrzałów do Antivari zawieść.

Konstantynopol, d. 1. Listopada. — Według raportów z Epiru, kraj był zupełnie spokojnym; seraskier znajdował się w Delwire, a spis wojskowy odbywał się w Tesalii, Epirze, Beratti i Vallona bez żadnego oporu. Rappo Callo, jeden z naczelników ostatniego powstania albańskiego, który najprzód ukrył się u tureckiego ulemy, a potém w lasach Agiorostro wpadł w ręce seraskiera z żoną, dziećmi i sługami. Sądzą, że podobny los czeka Dżuleką, któremu zbywa na żywności, a który w tamecznych górach się błąka.

Indye wschodnie.

List prywatny z Kalkutty umieszczony w Gentlemans Gazette w Bombaj donosi o silnéj opozycyi objawiającéj się w ludności indyjskiéj przeciw usiłowaniom missyonarzy, dążącym do rozszerzania chrześciaństwa pomiędzy krajowcami. Mieszkańcy indyjscy mający największy wpływ w Kalkucie, odbyli w tych dniach naradę względem zapobieżenia skutkom tych niebezpiecznych zamachów.

Wyprawa egipska 1798 r.

(Z pamiętników pułkownika Józefa Szumlańskiego.)
(Dalszy ciąg.)

Oba brzegi Nilu zdawały się gorzeć jednym płomieniem, przyświecały one ucieczce Beja i głośnéj sławie Bonapartego. W samém zaś mieście Kairo, pospólstwo dopuszczało się największych zbrodni, paląc domy Dejów, ich pałace, seraje, a ogrody,

Dnia 24. Bonaparte przyjmował deputacyę miasta Kairo, która go upraszała o protekcyę dla miasta. Bonaparte im odpowiedział: że żądania Francuzów są zawsze stałe, aby zostać przyjaciołmi ludu egipskiego i porty ottomańskiéj; zapewnił oraz, że obyczaje, zwyczaje i religia kraju będą

najskrypulatniéj szanowane. Tejże saméj nocy deputowani powrócili do miasta z małym oddziałem wojska francuzkiego.

Dnia 25. Bonaparte przeniósł swoją główną kwaterę do Kairu, stanąwszy w pałacu Ibrahim-Beja. Dywizye jenerałów Menou i Regnier zajęły pozycye w starem mieście Kairu, dywizye jenerałów Kleber i Bon na przedmieściu Boulak, a dywizya jenerała Desaix dostała rozkaz posunąć się o trzy mile powyżéj Ambabe, na drogę która prowadzi do wyższego Egiptu. Trzeba tu przyznać, że Mamelucy we wszystkich potyczkach i bitwach, odznaczali się nieporównanem męztwem i jeżeli byli wszyscy pobici, to jedynie w skutek niewiadomości teraźniejszéj taktyki. Z niesłychaną odwagą bronili swego mienia i bogactwa; mieli nawet o co krew przelewać, gdyż między niemi nie było jednego, przy którymby żołnierz francuzki nie znalazł trzosa złotem napakowanego. Zbytek tych wojowników przesadzał się w koniach i broni; domy zaś ich niekczemne, a życie jeszcze bardziéj. — Trudno jest widzieć gdzieindziéj ziemię żyzniejszą i lud tak biedny, nieświadomy i głupi jak w Egipcie.

Mieszkańcy po wsiach nie znają nawet co to są nożyczki, przenosili często guzik od munduru nad pieniądz europejski; ich chałupy są ulepione z błota, bez drzwi i okien; rogóżka ze słomy, trzy lub cztery naczynia są całą ozdobą ich domu. — Nie znają użytku młynów; nie raz nocleg nasz przepędziliśmy na kopach zboża, nie mogąc dostać ni garstki mąki. Trą oni za pomocą dwóch kamyków nieco zboża: mają już przez to samo ideę młyna, ale go wydoskonalić, choćby na rodzaj naszych chłopskich żarn, nie chcą i o zmiejszeniu pracy w tarciu mozolnem nie myślą. W niektórych większych wioskach lub miasteczkach, znajdują się młyny wołowe, dziwnego wprawdzie składu, lecz zawsze użyteczne.

Czysta rasa Arabów tak zwana Beduinów, przelewa się na puszczy z pokolenia w pokolenie i rzadko którego obaczysz w mieście kupczeniem lub frymarką zatrudnionego; tę gałęź przemysłu wyłącznie zajęli żydzi, jakby od wieków z woli Opatrzności przeznaczeni byli do wydziału téj roboty.

Arab czyli beduin całe dnie życia swego przepędza na puszczy; na wsi tylko niekiedy, częściéj w starości lub chorobie. Z natury swéj ile się rozumie być najszlachetniejszą istotą z pośród reszty ludzi, o tyle najnieszlachetniejszym nałogom ulega. Tak naprzykład wielkiemi czynami naddziadów uświetniony potomek, sam okryty sławą rycerza, dumny pochodzeniem i własną zasługą, jest zarazem porządnym złodziejem a przynajmniéj oszustem. Zabić Turka, Francuza, Żyda, Ormianina, nawet swego współziomka dla złota, to u Aaraba jak orzech zgryść: myśli filantropijnéj, nad którą Francya mózg suszy, nie znajdzie ani na pustyni, ani wpośród pokoleń ani w Kairze. Często się zdarza, że ci rabusie nie mając pod ręką cudzoziemców wpadają na pobratymców, lud sielski rabują i w puszcze uchodzą z łupem. Wielką posiadają zręczność w gimnastycznych ćwiczeniach ciała. Na gorących równinach tylko skóra ich nabiera żółto-brunatnego koloru, wychowanie zachartowane, óchędóstwo i umiarkowane życie od chorób ich strzeże. Nazywają oni się Beduinami od wyrazu arabskiego Benedi (syn pustyni) i różnią się sposobem życia od Maurów, którzy mieszkają w domach i wyłącznie oddają się rulnictwu, rzemiosłom i handlowi. (Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Szczecin, dn. 3. Grudnia. — Zboże zdaje się w ogólności skłaniać w tym tygodniu do zniżenia, jak tego już dawno dla pory roku i innych okoliczności spodziewać się można było. Pszenicy nie było jak tylko małe ilości; żądano za nią dotychczasowych cen: 67 do 60 tal. za 128 do 131 funtową, żółtą ukermarkską, marchyjską i pomorską, nie było jednak pokupu. Na dostawę wiosenną żądano za ten sam towar 130 do 131 funtowy 70 tal., nie otrzyma to się jednak za niego w pojedyńczych przypadkach nad 68. tal. — Żyto od przeszłego tygodnia tańsze na miejscu o 1 do $1\frac{1}{2}$ tal, nowy towar po 44 do $44\frac{1}{2}$ tal. szefel 85 do 88 funtowy na końcu płacono, ale dzisiaj nie dostanie za niego. Dawano za najcięższy ledwie więcéj jak 44 tal. — Jęczmienia z nizin Odry tylko mało było, trzymano go jeszcze po 43 do $43\frac{1}{2}$ tal., ale był bez pokupu. Wielki po 105 do 106 funtowy pomorski po 39 tal. kupiono i dostać go można; mały kupiony po $37\frac{1}{2}$ tal. dostać go można za 38 tal. — Za owis pomorski około 50 funtowy żądano 28 do $28\frac{1}{2}$ tal., pruski znizin Odry spuszczono za 27 tal. Na dostawę wiosenną dostanie pomorskiego po 31 tal. z zastrzeżeniem 50 funt. na szefel. — Groch zaczyna także cokolwiek spadać mały; wrzący kupiono po $51\frac{1}{2}$ do 52 tal., za duży żądano jeszcze 54 do 55 tal.

Wrocław, dnia 3. Grudnia. — Pszenica biała 76, 84 do 93 śrg. żółta 72, 80 do 85 śrg. — Żyto bardzo słabo stoi, przedano je na targu po 52, 57 do 61 śrg.